

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

JAPONIA PROPONUJE POKÓJ!

Litwinow żąda uznania układu w Hunczung Sowiety nie zniosą obecności obcych wojsk na swym terytorium

MOSKWA, 5. 8. (PAT). Agencja Tass podaje: Dnia 4 sierpnia ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził Litwinowa. Mówiąc o starciach w rejonie jeziora Chasan, ambasador oświadczył, iż rząd japoński ma zamiar rozwiązać „incydent” w drodze pokojowej jako incydent lokalny. Dlatego też w myśl instrukcji swego rządu ambasador proponuje zaniechanie wrogich działań po obu stronach i przyjęcie drogi rokowań dyplomatycznych.

Litwinow odpowiedział, że jeżeli rząd japoński ma rzeczywiste zamiary pokojowe, to działania japońskich władz wojskowych bynajmniej nie odpowiadają tym zamiarom. Tylko w sposób ironiczny można nazwać działaniami pokojowymi przejście drogą zbrojną granicy sowieckiej i nocny atak na sowieckie posterunki graniczne przy użyciu artylerii. „Incydent” jest jedynie wynikiem tych działań i nie powstałby wcale bez nich.

Jeżeli japończycy zaniechają ataków i ognia na terytorium sowieckie i odwołają resztki swych wojsk, które mogłyby jeszcze pozostać na terytorium sowieckim, to wojska sowieckie nie będą miały powodów kontynuować odpowiednich działań wrogich i rząd sowiecki będzie wówczas gotów do dyplomatycznego zbadania propozycji, jakie rząd japoński zechce mu uczynić. Jednocześnie należy przed tym zapewnić nienaruszalność granicy sowieckiej, ustalonej w układzie w Hunczung i na mapie dołączonej do tego układu.

Japonia chce rokować

Ambasador Szigemitsu oświadczył, iż nie ma zamiaru ponawiać dyskusji na temat granicy i odpowiedzialności tej czy innej strony, gdyż w sprawie tej nie ma zgodnej opinii obu stron. Uznaje on ważność układów międzynarodowych, lecz po oddzieleniu się od Chin, Mandżukuo posiada swoje własne dane. Japonia widzi obecnie po raz pierwszy mapę, dołączoną do układu Hunczung. Dlatego też nie jest rzeczą słuszną rozstrzygnięcie incydentu na podstawie tego rodzaju mapy. Jednakowoż rząd japoński skłonny jest podjąć na miejscu konkretne rokowania w sprawie układu i mapy. Już przed tym prowadzone były rokowania na temat ściślego wytyczenia granicy pomiędzy Japonią i Związkiem Sowieckim i osiągnięto porozumienie co do utworzenia komisji mieszanych. Jeśliby opierano się tylko na mapach, to nie byłoby mowy o komisjach mieszanych. Wobec tego należy mówić praktycznie o zaniechaniu wrogich działań i

przywróceniu status quo, jakie istniało przed 11 lipca.

Komisarz Litwinow odpowiedział jak następuje: Granice pomiędzy państwami ustalane są wyłącznie drogą układów międzynarodowych i map, a nie subiektywnych poglądów lub życzeń rządów i kół wojskowych, bądź też na podstawie danych nieurzędowych. Oficjalnym dokumentem, przedstawionym przez stronę sowiecką, strona japońska nie przeciwstawiła niczego poza wyrażeniem pragnienia posiadania innej granicy. Granicą pomiędzy Związkiem Sowieckim a Mandżukuo i Koreą może być tylko granica, ustanowiona w układach i paktach, zawartych z rządem chińskim oraz na mapach, dołączonych do tych u-

kładów.

Okupacja Mandżurii przez Japonię nie daje jej prawa domagania się zmiany granicy.

Bez rewizji granic

W każdym bądź razie rząd sowiecki nie godził się i nie zgodzi się na rewizję granicy.

Nie jest naszą winą, że Tokio nie posiada ani układów, ani map, które były w dyspozycji rządu chińskiego i powinny być w dyspozycji rządu Mandżukuo. Jeżeli rzeczywistość Japonia ich nie ma, to ambasador mógłby prosić nas o dostarczenie mu odpisów tych układów i map dla ich zbadania. Lecz wojska japońskie wolały drogę działań bezpośrednich i wtargnęły siłą poza linię, wyznaczoną na mapie. Rząd

sowiecki nie cofa swej zgody na utworzenie komisji mieszanych na warunkach, sprecyzowanych i wskazanych przez niego, lecz wówczas chodziło nie o ustanowienie nowej granicy, ale o wytyczenie (ustalenie wiech granicznych) bądź o powtórne wytyczenie granicy na podstawie istniejących układów i map.

Jeżeli rząd japoński oświadczy nam wyraźnie, iż uznaje układ w Hunczung, to gotowi będziemy włączyć również granicę, wskazaną w tym układzie, do programu prac komisji mieszanych, lecz tylko dla powtórnego wytyczenia.

Nie może być mowy o zastąpieniu układu w Hunczung innym układem.

Co się tyczy zaniechania wrogich działań, to:

1) jeżeli status quo, jaki istniał w przybliżeniu przed 29 lipca, tj. przed próbą okupowania przez siły japońskie wzgórze Bezymiannaja, a następnie wzgórze Zaoziernaja, będzie przywrócony,

2) jeżeli strona mandżurska zaprzestanie ataków na terytorium sowieckie, położone poza linią, oznaczoną w układzie w Hunczung i ostrzeliwania tego terytorium oraz jeżeli

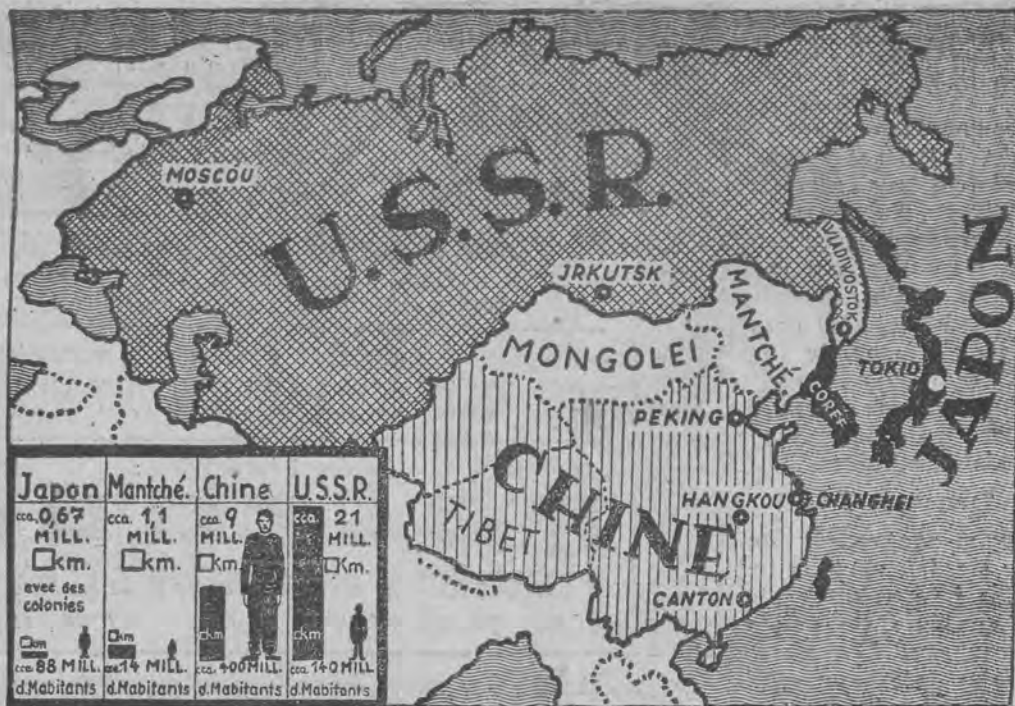
3) reszta sił japońskich, jakie mogą się jeszcze znajdować na tym terytorium, zostanie odwołana, to działania wrogie będą również zaniechane przez stronę sowiecką, gdyż byłyby bezprzedmiotowe, albowiem nie potrzeba jemu terytorium mandżurskiego.

Japończycy sami mogli przekonać się po nocnym zajęciu wzgórze Zaoziernaja, iż nie były tam czynione żadne przygotowania do działań zaczepnych, ani nie budowane żadne fortyfikacje. Świadczy to najlepiej o pokojowych intencjach strony sowieckiej. Lecz narody sowieckie nie zniosą obecności wojsk obcych na żadnym kawałku terytorium, uważanym przez nie za bezsporną ich własność i nie powstrzymają się przed żadną ofiarą, aby uwolnić to terytorium. Dlatego też, o ile kontynuowane będą ataki i ostrzeliwania terytorium sowieckiego, albo o ile choć jeden żołnierz japoński będzie się tam znajdował, rząd sowiecki musi zachować swobodę działania. Pan ambasador wie oczywiście i prześle ściśle swemu rządowi wiadomość, co jest niezbędne dla zaprzestania wrogich działań. Rząd japoński będzie mógł otrzymać kopię lub fotografię układu w Hunczung i map, aby dać odpowiedź zarządzenia władzom miejscowym. Ambasador japoński przysięgł przedstawić przebieg rozmowy swemu rządowi.

„W zasadzie do przyjęcia”

TOKIO, 5. 8. (PAT). Koła młodej opinii oświadczają, że odpowiedź sowiecka na wczorajsze propozycje Japonii „jest w zasadzie do przyjęcia”.

TOKIO, 5. 8. (PAT). Odpowiedź komisarza Litwinowa na propozycje ambasadora Szigemitsu oceniana jest w kołach politycznych w ten sposób, że komisarz Litwinow nie zamknął drogi do rokowań. Koła polityczne nie ukrywają swego zadowolenia z przebiegu dotychczasowych rozmów i sądzą, że rozmowy będą kontynuowane, mimo, że między stanowiskami obu stron istnieje jeszcze duże rozbieżności.



Na powyższej mapce mamy zestawienie obszarów i cyfry ludności tych państw Dalekiego Wschodu, która w tej chwili są ośrodkiem zainteresowania całego świata: Japonii, Rosji sowieckiej, Chin i Mandżukuo.

Przeciwnicy pogodzą się! Anglia bez niepokoju śledzi bieg wypadków na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 5. 8. (PAT) — „Times” w dzisiejszym artykule wstępnym omawia sprawę rosyjsko-japońską. „Times” stwierdza, że konflikty, podobne do obecnego, aczkolwiek nie w takich rozmiarach, jak dziś, były bardzo częste w ciągu ostatnich 5 lat wzdłuż granicy wewnętrznej Mongolii i granic Mandżurii. W niektórych wypadkach, konflikty zdawały się być czasami poważne, ostatecznie jednak wszystkie kończyły się protestami dyplomatycznymi i propozycjami ustanowienia komisji granicznych. Wszystko zdaje się przemawiać za tym — pisał „Times” — że sprawa wzgórze Czangkufeng nie odbiegnie w swym rozwiązaniu

od konfliktów poprzednich, ale w obecnym wypadku są również inne czynniki niepokojące. Coprawda, zarówno w Tokio, jak i w Moskwie, koła oficjalne wyraźnie pragną, o ile nie zakończenia, to zlokalizowania konfliktu, i aczkolwiek ich dyplomatyczna wymiana poglądów posiada zwykłe cechy nieustępliwości, oba rządy w swych publicznych i półoficjalnych enuncjacjach pozostawiły dość możliwości, aby się ostatecznie porozumieć.

To, że pragnienie załatwienia tej sprawy w sposób pokojowy jest bardziej widoczne w Japonii, aniżeli w Moskwie, jest łatwe do zrozumienia. Gdyby Rosja miała istotnie zamiary wojenne, nie mogłaby

wybrać lepszej chwili dla ucierpienia na Japonię, albowiem główny wysiłek Japonii, wciąż jeszcze skierowany jest na zdobycie Hankau, położonego o 400 mil w górę rzeki Yangtse. Co jednak jest zdaniem „Timesa” mniej zrozumiałe, to fakt, że pragnienie pokojowego załatwienia, aczkolwiek wspólne obu rządów dotąd, okazało się nie owocne i nie ograniczające rozmiarów konfliktu. „Times” składa więc co do tego na dowódców lokalnych odcinków po obu stronach.

Dalszy rozwój incydentu na wzgórze Czangkufeng oczekiwany będzie w Londynie z dużym zaciekawieniem, jednak bez niepokoju.

Macki obcego wywiadu

Szpiegostwo przy pomocy listów handlowych

Budapeszt, w sierpniu.

Przed paru dniami władze węgierskie skierowały do opinii publicznej apel, w którym zwracają uwagę, że w ostatnich czasach obywatele węgierscy otrzymują masowo listy nadawane częściowo na terytorium sąsiedniego państwa, częściowo w samych Węgrzech, podpisane fałszywymi nazwiskami, przez istniejące lub nie istniejące przedsiębiorstwa handlowe, biura pośrednictwa małżeństw, lub prywatne biura detektywów; w listach tych czy ni się próba wciągnięcia tych obywateli do akcji szpiegowskiej na rzecz obcych państw.

Dla wprowadzenia w błąd pierwsze listy brzmią zupełnie niewinnie. Prosi się w nich o informacje i podanie listy nazwisk właścicieli danego przedsiębiorstwa. Gdy informacje te zostają w dobrej wierze udzie-

lone, wówczas nadchodzą pisma z nowymi żądaniem. W większości wypadków prosi się o listę imienną mieszkających w danym mieście oficerów, sędziów, profesorów i kolejarzy, oraz o ich dane personalne. Za każdą informację przyrzeka się honorarium w wysokości od 2 do 7 pöngö.

Proszone w ten sposób osoby przysyłają przeważnie w dobrej wierze żądane listy nazwisk, w przekonaniu, że idzie tu o stosunki handlowe. Jednakże już następny list wywołuje zwykle niepokój, gdyż zawiera wyraźne zapytania. Zakapturzeni wywiadowcy chcą wiedzieć, jaki przydział wojskowy mają wymienieni w listach oficerowie, gdzie pełnią służbę, jakie są ich stosunki materialne i czy mają w przeszłości do sąsiednich państw terytoriach krewnych lub przyjaciół. W większości wypadków obywatele węgierscy odmawiają wszelkiej dalszej odpowiedzi. Na to otrzymują listy z pogroźkami, że będzie złożona na nich do władz skarga o... **uprawianie szpiegostwa**, jeśli nie będą spełniać dalszych żądań. Poszczególne jednostki dają się nastraszyć takimi pogroźkami, brnąc coraz głębiej w organizację szpiegowską. Jest jednak również wielu trzeźwych ludzi, którzy rozumieją cel takich listów i wręczają je najbliższemu władzom policyjnym, czy wojskowym, przez co oczywiście zdejmują z siebie wszelką odpowiedzialność.

„Konkurencja jest wielka”

Współpracownikowi znanego dziennika „Pester Lloyd” udało się zdobyć trzy egzemplarze takich listów. Są one pisane nieco łamanym językiem węgierskim i na pierwszy rzut oka wyglądają dość niewinnie, jeśli się im jednak bliżej przyjrzeć, to staje się jasne, że ma się tu do czynienia z akcją szpiegowską. Jeden z tych listów ma brzmienie następujące (podkreślenia redakcji):

„Wielce Szanowny Panie!

Od szeregu znajomych dowiadujemy się, jak okrutny był dla pana los i że wskutek nie szczęścia znajduje się pan w skrajnej rozpacz. Wprawdzie pensja pańska daje panu minimum egzystencji, ale jest ona tak niewielka, że jesteśmy z góry przekonani, iż nie może pan zadośćuczynić swym aspiracjom towarzyskim, które panu przysługują ze względu na jego wychowanie. Niech pan jednak nie rozpacza i wierzy nie złomnie, że nastąpi zmiana na lepsze.

I ja dzieliłem los biednych ludzi, ongiś byłem sam, biednym urzędnikiem jak pan i to jest przyczyną, dlaczego dążę do dopomożenia innym w poprawie ich losu.

Proponuję panu bardzo dobre stanowisko, które bez trudu może zapewnić wcale nie zły zarobek; potrzebny jest jedynie dobry styl i ładny charakter pisma, co pan niewątpliwie posiada. Już w pierwszym czasie może pan zarobić nie-

mniej co najmniej 200 pöngö, później jednak jeszcze o wiele więcej. Jak mówiłem, zależy to tylko od pańskiej zrzeczności.

Wymagane jest jednak osobiste pańskie przedstawienie się. Przyzna pan niewątpliwie, że jest to niezbędne przy stosunkach handlowych, ponieważ konkurencja jest dziś tak wielka, iż można ją zwalczyć jedynie przez nateżenie wszystkich sił. Wszystkie pańskie koszty, jak paszport zagraniczny, wiza i bilet kolejowy w obie strony, oraz pańskie wydatki w podróży zwrócę panu w chwili przybycia na miejsce.

Jest może zbyt cenna prośba, aby pan o zaproponowanym panu stanowisku chwilowo nikomu nie wspominał, ponieważ jak pan niewątpliwie już nieraz zdolał przekonać, ludzie są źli i mogą nadużyć pańskiego zaufania pod każdym względem, lub też może będą chcieli rzucić panu kłody pod nogi. Dlatego proszę pana uprzejmie, aby nadesłał mi pan jak najprędzej swą odpowiedź, ponieważ nie wiem, czy będę mógł zadowolić się swego zajęcia. Teraz zależy już tylko od pana samego, czy chce pan poprawić swą sytuację materialną, aby wyjść z kręgu dotychczasowych wyrzeczeń i znaleźć właściwe miejsce w godnym pana

towarzystwie, czy też woli pan nadal walczyć z biedą.

W oczekiwaniu pańskiej nie zwłocznej odpowiedzi, pozostaje z wysokim poważaniem itd.”

Powyższy list otrzymał pewien emerytowany urzędnik państwowy. Przejrzał on natychmiast intencję tego listu i przekazał go policji.

„Honoruję dobrze każdą pracę”

A oto inny list, który otrzymał pewien pracownik handlowy:

„Wielce Szanowny Panie!

W dniu 6 b. m. prosiłem Pana o informacje o dziesięciu osobach: Nie otrzymałem ich jednak do dzisiejszego dnia. Interes handlowy wymaga, abym jak najprędzej był o wszystkim informowany, aby móc wedle tych informacji postępować. Przypuszczam, że i pan jest tego zdania. Wystaranie się o te informacje musi nastąpić najpóźniej w ciągu 14 dni, abym mógł spełnić swe zobowiązania. Spóźnione nadesłanie tych informacji byłoby w najwyższym stopniu niewygodne dla mego przedsiębiorstwa i byłbym wskutek tego narażony na wielkie straty. Dlatego też proszę o natychmiastowe załatwienie mego listu, a jednocześnie oczekuję, że odpowie pan również na pozostałe pytania mego listu.

Jak już wspominałem, honoruję dobrze każdą pracę, żądam jednak w tym względzie dokładnych odpowiedzi. Gdyby pan nadesłał te informacje wcześniej, mógłbym panu przekazać na święta większą sumę, co jak przypuszczam, przysłoby panu abrdzo w porę, a i ja wyszedłbym na tym dobrze. Ale przez pańską opieszałość sprawa jest wciąż jeszcze niezadowolona. Oczekuję natychmiastowej pańskiej odpowiedzi i cięsz się na dalszą współpracę z panem, która mam nadzieję, będzie bardziej celowa i skuteczna. Kreślę się itd.”

„Stanowisko obsadzone!”

Pewien starający się o posadę, która została zaofiarowana przez drobne ogłoszenie w jednym z pism, otrzymał następujący list:

„Wielce Szanowny Panie!

W odpowiedzi na pański list muszę panu donieść z żalem, że posada, jaka proponowałem w ogłoszeniu, jest już obsadzona. Mógłbym pana jednak zatrudnić również w innej branży mego przedsiębiorstwa, do czego jednak byłoby niezbędne pewne wykształcenie bądź bezpośrednio tutaj, bądź w jednej z moich filii w mieście prowincjonalnym. Jest to konieczne, ponieważ życzę sobie, aby wszyscy moi pracownicy bez dalszych wskazówek mogli wykonywać samodzielną pracę. Jedynie w ten sposób mogę się ochronić przed stratami pieniężnymi i tylko w ten sposób jestem pewny, że pracownicy moi pod każdym względem zadowolą moich klientów. Jak pan widzi, przy tym zatrudnieniu konieczne jest osobiste przedstawienie się. Osobiste przedstawienie się ma jeszcze tę zaletę, że wszystkie momenty będą ustnie omówione i wykluczone są wszelkie nieporozumienia. Jeśli pan w tym sensie ma zainteresowanie zaofiarowaną mu pracą, proszę pana uprzejmie powiadomić mnie, kiedy mogę liczyć na pańską wizytę. Muszę o tym zostać natychmiast poinformowany, aby nie obsadzać tej posady przez kogo innego. Co się dotyczy honorarium, to mogę panu zakomunikować, że nawet już w pierwszych miesiącach może pan dojść do sumy 400 pöngö miesięcznie.

Pańskie koszty podróży zostaną panu zwrócone po przybyciu na miejsce.

W oczekiwaniu pańskiej natychmiastowej odpowiedzi, pozostaje z szacunkiem i t. d.”

Listy powyższe, nadchodzące masowo do obywateli węgierskich, wywołały powszechne zaniepokojenie. Władze wzywały obywateli, aby natychmiast informowały o takich wypadkach najbliższe posterunki policyjne czy wojskowe, ostrzegając jednocześnie, że kto nie dopełni tego obowiązku, ten staje się winnym przestępstwa i może być ukarany do 3 lat więzienia.

P. I.

KINO CASINO Dziś premiera!

P. 12, 2, 4, 6, 8, 10

„Kaprys nieznojmego uczynił ją damą na 2 tygodnie...”



Najnowsza i najciekawsza kreacja

Joan CRAWFORD



FRANCHOT TONE ROBERT YOUNG



JOAN CRAWFORD! w swej najlepszej roli

Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI Ceny od 85 gr.

3 tygodniowa wycieczka kolejowo-autokarowa do Włoch, Francji i Szwajcarii

Wyjazd 12 sierpnia r. b.

ŚWIĘTO JESIENI W PALESTYNIE

4-tygodniowa wycieczka ze zwiedzaniem

Grecji, Turcji i Rumunii. — Wyjazd 19.IX.

PO SŁOŃCE POŁUDNIA NAD MORZE BULGARSKIE

ostatnia wycieczka do Warny. — Wyjazd 1.IX

Wyjazdy indywidualne lub zbiorowe.

Indywidualne wyjazdy w dowolnym terminie do: FRANCJI, ANGLII, WŁOCH, JUGOSŁAWII, RUMUNII, WĘGIER, CZECHOSŁOWACJI, BUEGARI

Zapisy i informacje:

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2.

TEL. 107-86.

Na plaże Italii

PRZEZ BUDAPESZT

ABBZIA, LIDO, GRADO, RICCIONE i MONTE CAITNI

wycieczki 13/8 i 23/8

NAKOŁO EUROPY AUTOKAREM

15/8

„Święto jesieni” w Palestynie

P. B. P. ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 104-00

URLOP nad MORZEM CZARNYM

na plaży w CARMEN SYLVA

4 — 25/IX. zł. 199.— Zapisy i informacje: Wagons—Lits|Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Podczas gdy w Moskwie rokuja...

Ponowny atak na Czangkufeng

przygotowują wojska sowieckie, bombardując i ostrzeliwując przedpole

TOKIO, 5. 8. (PAT). Komunikat, ogłoszony przez japońskie ministerstwo wojny w piątek w południe (według czasu miejscowego):

Artyleria sowiecka bombarduje w dalszym ciągu stanowiska japońskie pod Czangkufeng i Szatsaoping. Poza tym na granicy żadnych zmian.

Dzienniki donoszą, iż artyleria japońska rozpoczęła ogień w piątek o godz. 4.30 rano.

TOKIO, 5. 8. (PAT). Dzisiaj od wczesnych godzin rannych do godziny 15-ej popołudniu (czas lokalny) artyleria sowiecka bombardowała nie tylko pozycje japońskie pod Czangkufeng i Szatsaoping, ale również Kozo i Sozan w północnej Korei na południowym wybrzeżu rzeki Tumen.

Samoloty sowieckie nie były czynne do godz. 15.30, kiedy trzy wywiadowcze aparaty ukazały się ponad Kozo w północnej Korei, a następnie skierowały się ku Czangkufeng. Cztery

lekkie sowieckie bombowce o godz. 15.50 ukazały się nad japońskimi pozycjami, ale spotkały gwałtownym ogniem japońskiej artylerii przeciwlotniczej, powróciły pospiesznie na terytorium sowieckie.

TOKIO, 5. 8. (PAT). Agencja Domei donosi, że według nieoficjalnych wiadomości, otrzymanych w Tokio, cztery sowieckie samoloty bombardowały dziś o godzinie 15.30 czasu miejscowego stanowiska japońskie w spornym terytorium. Japońskie baterie przeciwlotnicze zmusiły lotników sowieckich do odwrotu. Z nastaniem nocy zapanował spokój, gdyż artyleria sowiecka, która przez cały dzień ostrzeliwała pozycje japońskie, wstrzymała nagle ogień. Dziś ponownie zostały zbombardowane wsie koreańskie Kozo i Sozan. Artyleria japońska nie odpowiadała, ostrzeliwując jedynie samoloty sowieckie.

YUKI (Korea), 5. 8. (PAT). — Korespondent Reutera, powracający z pod Czangkufeng donosi, iż artyleria sowiecka jest czynna prawie bez przerwy. Przeciwnie japończycy używają przeważnie tylko swych baterii przeciwlotniczych. W kołach japońskich panuje rzekomo przekonanie, iż wojska sowieckie przygotowują ponownie atak na Czangkufeng.

Okolice Czangkufeng są zorażone sowieckimi i japońskimi pociskami.

Chcą odebrać Czangkufeng

TOKIO, 5. 8. (PAT). Domei donosi, że w piątek rano artyleria sowiecka rozpoczęła bombardowanie stanowisk japońskich. Należy liczyć się z możliwością, że wojska sowieckie będą usiłowały odebrać japończykom wzgórze Czangkufeng i Szatsaoping,

zanim zatarg będzie załatwiony na drodze dyplomatycznej. Wojska japońskie tymczasem wstrzymują się od akcji ze względu na propozycję przerwania wrogich działań, złożoną przez Japonię rządowi sowieckiemu w ub. czwartek.

TOKIO, 5. 8. (PAT). Według doniesień prasy japońskiej, w m. Iman na rz. Ussari (w połowie drogi między Chabarowskiem i Władywostokiem) zauważono ruchy wojsk sowieckich i samochodów ciężarowych. Z Chabarowska do Iman wysłano 20 samolotów.

Samobójstwo generała-emeryta

TOKIO, 5. 8. (PAT). Domei donosi: Emerytowany generał major armii japońskiej Jasujuki Niszijama popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła szabłą. Generał pozostawił list,



w którym pisze: „Sumienie moje buntuje się przeciwko temu, iż żyję spokojnie na emeryturze gdy kraj mój przeżywa tak poważne chwile. Dlatego odbieram sobie życie”.

Gen. Niszijama liczył 84 lata, brał udział w wojnie z Chinami w r. 1894-5 i w wojnie z Rosją w r. 1904-5. Był dowódcą pułku podczas oblężenia Port Artura. Po wojnie rosyjsko-japońskiej przeszedł na emeryturę.

Rasizm na boisku sportowym

Z Katowic donoszą nam: Przy wejściu na stadion sportowy w Rudzie (powiat rybnicki) na Śląsku wywieszono napis: „Żydom wstęp wzbroniony”.

Uciekają do Rzeszy Niemcy z Pomorza

Z Torunia donoszą nam: W ciągu ostatnich trzech tygodni z miejscowości Kamień Pomorski zbiegło do Niemiec 7 Niemców, a także jedna Niemka, która porzuciła na łasce losu 6-miesięczne dziecko.

Wznowienie egzekucji i licytacji u rolników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wobec zakończenia żniw podjęto wczoraj normalne czynności egzekucyjne i licytacyjne u rolników, przerwane na okres zbiorów.

Tragiczny wypadek syna pułk. Mielnika

PUCK, 5. 8. (PAT). Tragicznego wypadku uległ syn pułkownika Mielnika 14-letni Władysław w Chałupach na półwyspie helskim. Chłopak z floweru ustrzelił jastrzębia, który ranny spadł na ziemię. Przy pomocy kolby nabitego ponownie floweru usiłował chłopak jastrzębia dobić. Na skutek uderzenia kolbą flower wypalił i cały ładunek utkwiał w brzuchu chłopca. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala. Stan jego jest poważny.

Czy dojdzie do porozumienia między „Bundem” a Poalej Sjonem lewicą

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Z kół żydowskich informują nas, że rokowania między „Bundem”, a Poalej Sjonem lewicą w sprawie przyszłego kongresu ogóln żydowskiego w Polsce napotykały na trudności i kto wie, czy nie będą zerwane. Poalej Sjon lewica żąda, aby do programu kongresu włączono problem propalestyński, „Bund” zasadniczo sprzeciwia się temu. Ta rozbieżność może być powodem zerwania rokowań.

Turystyka w Austrii zmalała o 75 proc.

— Nowi komisarze w przedsiębiorstwach żydowskich w Wiedniu
By zaczerpnąć świeżego powietrza udają się na... cmentarz

LONDYN, 5. 8. — „Daily Express” donosi z Wiednia, że w tych dniach ponownie wyznaczono komisarzy partyjnych w 86 przedsiębior-

stwach, należących do żydów. Pomimo ostrej krytyki Gauleitera Buerckla system mianowania komisarzy jest kontynuowany.

PRAGA, 5. 8. — Wiadomości nadchodzące z Wiednia potwierdzają przynęcenie wśród żydów wiedeńskich. Ogrody i parki są, jak

wiadomo, niedostępne dla żydów. W dni odpoczynkowe wielu żydów wyjeżdża za miasto, liczni zaś chronią się na cmentarzu, aby tam odechnąć świeżym powietrzem.

PARYŻ, 5. 8. — Według sprawozdania przewodniczącego amerykańskiego Touring Clubu, Mallesley-Corda, ruch turystyczny w Austrii po aneksji zmniejszył się o 75 procent. W samych Niemczech w roku 1937 spadła turystyka o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1936.

WIEDEŃ, 5. 8. — Znany na szerokim świecie impresario koncertowy Oskar Gröner i jego żona przed kilku dniami popełnili samobójstwo.

W 9 okręgu przy ulicy Lichtensteina popełnili zbiorowe samobójstwo przez otrucie gazem świętym 68-letni emeryt kolejowy Juliusz Haase, żona jego, syn wraz z żoną, trzy dorosłe córki i służąca. W liście adresowanym do przyjaciół pisze cała rodzina, że nie mogą już dłużej znosić cierpień. Syn w marcu został aresztowany i do tej pory nie można było się dowiedzieć o jego losie. Służąca miała z dniem 1 sierpnia w myśl ustawy norymberskiej rozstać się z rodziną Haase.

WIEDEŃ, 5. 8. (PAT) — „Sturmer” wystąpił z propozycją wydania rozporządzenia, zabraniającego żydom kierowania samochodami. Projekt ten motywuje gazeta wzrastającą motoryzacją, będącą wspólnym dobrem narodu, w czym żydzi nie powinni brać udziału.

— Żydzi — jak oświadcza pismo — tworzą największy procent niesumiennych kierowców (?).

BUDAPEST, 5. 8. — Jak się okazuje, rząd węgierski ma obecnie poważne trudności przy obsadzeniu stanowisk, zwolnionych po usunięciu żydów — w wyniku t. zw. ustawy żydowskiej. Na konferencji prasowej komisarz rządowy dr. Stefan Kultsar informował o różnych kursach uzupełniających, które mają wyszkolić niezbędnych fachowców. Dotychczas zgłosiło się 2.834 kandydatów aryjskich na powyższe kursy. Przeszło 2.000 osób zostało od razu zdyskwalifikowanych. Uczestnicy kursów otrzymują stypendium miesięczne w wysokości 100 pengő. Jak wiadomo, w wyniku ustawy antyżydowskiej utraciło pracę 20.000 żydów.

Teror w Palestynie trwa

Żydzi staną przed sądem wojennym

JEROZOLIMA, 5. 8. — W pobliżu Ramat-Hakowesz eksplodowała mina ziemna w chwili, gdy przejeżdżało auto ciężarowe, wiozące robotników żydów z pobliskiej plantacji. Skutki eksplozji były straszne. — Sześć osób zostało zabitych a 8 rannych.

Wśród zabitych są ofiary pochodzące z Polski, a mianowicie Lea Rojman, lat 23 i Basia Kaftan, lat 27. W stanie groźnym przewieziono do szpitala Ludwika Lewensteina.

JEROZOLIMA, 5. 8. — Prócz 5 poległych w wyniku eksplozji miny w pobliżu Ramat-Hakowesz zmarły jeszcze dwie osoby: 28-letni Ludwik Lewenstein i 25-letni Ludwik Abl, obydwa z Niemiec.

Dziś odbył się pogrzeb wszystkich 8 ofiar eksplozji. W czasie pogrzebu przerwana została praca w

Ramat-Hakowesz oraz w sąsiedniej kolonii Kfar-Saba.

JEROZOLIMA, 5. 8. — 21-letni Zwi Lipszyc z Litwy został zabity, gdy banda terrorystów ubiegłej nocy ostrzeliwała kolonie Magdiel. Atak został odparty.

Patrol policji złożony wyłącznie prawie z żydów starł się na drodze między Alko i Safed z bandą terrorystów, liczącą 15 osób. 3 terrorystów zostało zabitych, 7 zaś ciężko rannych. Reszta uciekła w popłochu.

JEROZOLIMA, 5. 8. — Wojsko przy pomocy samolotów ścigać uził bandę terrorystów, która zamordowała wczoraj szofera żydowskiego Alkafta, w pobliżu Atlit. Do szło do starcia między wojskiem a terrorystami, którzy ponieśli dotkliwe straty.

Wybuch na włoskim krążowniku zakotwiczonym w porcie hiszpańskim

Zginęło 4 oficerów i 3 podoficerów, 14 marynarzy ciężko rannych

RZYM, 5 sierpnia. (PAT). — Ministerstwo kultury ludowej ogłasza komunikat urzędowy o wielkiej eksplozji, jaka wydarzyła się 1 sierpnia na pokładzie włoskiego krążownika „Quarto”, zakotwiczony w porcie Bollenza na wyspie Palma (Majorka). W katastrofie zginęło 4 oficerów i 3 podoficerów, 14 marynarzy odniosło ciężkie rany. Z pierwszą pomocą rannym pośpieszyły oddziały sanitarne lotnictwa hiszpańskiego. Ofiary eksplozji pochowane zostały na cmentarzu na wyspie

WALENCJA, 5 sierpnia. — (PAT). — Parowiec brytyjski „Stanleigh” został lekko uszkodzony dzisiaj rano podczas bombardowania przez eskadrę powierzoną gen. Franco portu w Walencji.

LONDYN, 5 sierpnia. (PAT). Reuter dowiaduje się, iż agentowi brytyjskiemu przy rządzie gen. Franco sir Robertowi Hodgsonowi polecono zwrócić uwagę władz w Burgos, iż dotychczas nie została udzielona odpowiedź w sprawie planu wycofania obcych ochotników z Hiszpanii.

Zakaz przelotu nad Pirenejami

PERPINGNAN, 5 sierpnia. — (PAT). W myśl zarządzeń ministerstwa lotnictwa od dnia 24 lipca obowiązuje zakaz przelotu samolotów ponad Pirenejami. Zakaz ten dotyczy wszystkich bez wyjątku samolotów z wyjątkiem samolotów komunikacyjnych „Air France” oraz komunikacyjnych samolotów hiszpańskich „Aerreas Espagnoles”. Samoloty te będą musiały jednakże podawać w przybliżeniu godzinie przelotu nad nad strefą objętą zakazem.

Żydzi nie będą prześladowani w Italii ale będzie stosowana dyskryminacja i ograniczenie ich roli w życiu państwowym Faszyści włoscy przejmują całkowicie hitlerowską frazeologię rasistowską

RZYM, 5 sierpnia. (PAT). — „Informazione Diplomatica” pisze: W rzymskich kołach miarodajnych oświadczają, że niektóre zagraniczne komentarze, dotyczące włoskiego rasizmu, oparte zostały na nieznajomości faktów, lub na złej woli. — W rzeczywistości rasizm włoski powstał w r. 1919, co da się wykazać dokumentarnie. Mianowicie w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie partii faszystowskiej w r. 1921 Mussolini oświadczył:

„Chcę powiedzieć, że faszyzm musi się zatroszczyć o problem rasowy. Faszyzm musi się zatroszczyć o zdrowie rasy, która ma tworzyć historię”.

Jeżeli problemu tego nie poruszano w ciągu wielu lat, stało się to dlatego, że należało załatwić wiele innych pilniejszych spraw. Powstanie imperium wysunęło na plan pierwszy zagadnienia, objęte pojęciem rasizmu, którego bagatelizowanie miało dramatyczne (?) i krwawe (?) reperkusje, o których teraz nie czas jeszcze mówić. Inne narody wysyłają na tereny swoich imperiów nielicznych, pieczołowicie wybranych urzędników, my — przeciwnie — wysłamy do Libii i wschodniej Afryki wskutek absolutnej konieczności milion ludzi. To też dla uniknięcia katastrofalnej plagi metysów, t. j. powstania rasy ani europejskiej ani afrykańskiej, która wywoływała rozruchy i powstania, ustawy, ogłoszone przez faszyzm, nie wystarczają. Po-

trzebne jest silne uczucie, mocna i jasna duma, reprezentująca sumienie rasy. **Rozróżniać nie znaczy prześladować. Trzeba to powiedzieć nadmiernej ilości żydów we Włoszech i innych państwach, którzy wnoszą skargi niepotrzebne (!), przechodzące ze znaną szybkością od natręctwa do bezsensownej paniki.** To też, co wyraźnie stwierdziła „Informazione Diplomatica” — w nr. 14 i co dziś powtarza — **rząd faszystowski nie ma żadnego zamiaru prześladować żydów.**

Chodzi o co innego. Na terytorium metropolii włoskiej przebywa 44.000 żydów według statystyk żydowskich, które będą sprawdzone przy następnym spisie. Stosunek jest za tym: **1 żyd na 1000 Włochów.** Jest rzeczą jasną, że w przyszłości udział żydów w życiu państwa będzie się opierał na tym stosunku. Nikt nie chce odmówić

państwu faszystowskiemu tego prawa, zwłaszcza zaś nie mogą tego prawa odmówić żydzi, którzy, jak wynika z ostatniego manifestu rabinów włoskich, byli zawsze i wszędzie apostołami najbardziej integralnego, nieustępliwego i okrutnego, a z pewnego punktu widzenia podziwu godnego rasizmu. Żydzi zawsze uważali się za ludzi innej krwi i sami nazywali się „narodem wybranym” i zawsze dawali dowód swojej solidarności rasowej. Nie chcemy na tym miejscu mówić o historycznie w ciągu tych dwudziestu lat życia europejskiego, dowiedzionej równorzędności między judaizmem, bolszewizmem i masonerią. (?) Niema tedy żadnej wątpliwości, że klimat jest dojrzały dla rasizmu włoskiego. — Jeszcze mniej wątpliwości należy mieć co do tego, że dzięki skoordynowanej i stanowczej akcji organów reżimu rasizm

stanie się duchową własnością naszego narodu, podstawą państwa oraz elementem bezpieczeństwa dla naszego imperium

RZYM, 5 sierpnia. (PAT). — „Tribuna” komentując dzisiejszy komunikat „Informazione Diplomatica” pisze, że **Włochy w obronie rasy nie będą w żadnym wypadku wobec żydów stosować prześladowań, a zwłaszcza prześladowań religijnych.** Żydzi we Włoszech stanowią nieliczną grupę 44 tys. ludzi. Byłoby absurdalnym, gdyby ludzie należący do tej grupy zajmowali w życiu włoskim pozycje pierwszoplanowe i uprzywilejowane, nieproporcjonalnie do ich liczby i zasług. — Dalej dziennik zwraca uwagę, że zagadnienie żydowskie wciąż się komplikuje, ponieważ państwa demokratyczne starają się ułokować uciekinierów żydowskich z Niemiec i Austrii w innych krajach, ale sa-

me nie otwierają im bram do emigracji. Żydzi, którzy nie należą do rasy włoskiej i którzy znani są z poglądów antyfaszystowskich nie mogą mieć wpływu na życie włoskie.

Nie zamierzamy żydom odbierać niczego, konkluduje „Tribuna”, ale żądamy, aby ze swej strony nie zabierali nam tego co jest naszą własnością.

„Lavoro Fascista” pisze, że zapowiedź proporcjonalnego udziału żydów w życiu państwa, jest aktem równowagi wewnętrznej. Rewolucja faszystowska była ruchem antyliberalnym i dlatego państwo faszystowskie nie może zdać swej wewnętrznej równowagi na los swobodnej gry sił indywidualnych.

Jak widzimy powyższe oficjalne oświadczenia zawierające uzasadnienie ostatniego zwrotu prorasistowskiego we Włoszech, są nieczym innym, jak przejęciem przez faszyzów włoskich hitlerowskiej frazeologii rasistowskiej wraz z całym jej nonsensownym bagażem.

Oświadczenia faszystów wytaczają wyświechtane argumenty historyczne na temat związku żydów z masonami, z „światowym bolszewizmem” itd.

RZYM, 5 sierpnia. (PAT). — Z dniem 28 października włoscy urzędnicy państwowi otrzymają unundurowanie. Projekt uniformy, który wszyscy urzędnicy będą nosili w czasie urzędowania, został zatwierdzony przez Mussoliniego.

Gen. Hamilton u Hitlera Olbrzymie manewry lotnicze w Anglii. 950 samolotów i 15.000 lotników

LONDYN, 5 sierpnia. (PAT). Reuter donosi z Monachium, iż gen. Jan Hamilton, prezes „brytyjskiego legionu” w Szkocji spędza noc w Berchtesgaden i był dzisiaj podejmowany herbata przez kanclerza Hitlera. BERLIN, 5 sierpnia. (PAT). Związek niemieckich kombatan-
tantów podejmował w hotelu „Kaiserhof” wycieczkę „Legionu Brytyjskiego”, które z gen. Hamiltonem na czele bawi obecnie w Niemczech. Na przyjęciu tym był obecny również ambasador W. Brytanii w Berlinie sir Neville Henderson.

LONDYN, 5 sierpnia. (PAT). Dziś po południu rozpoczęły się na południowym - wschodzie Anglii olbrzymie manewry lotnicze o niebywałych dotąd nigdzie rozmiarach. W manewrach bierze udział 950 samolotów, 15.000 lotników i 20.000 innych wojsk.

LONDYN, 5 sierpnia. (PAT). Dziś po południu rozpoczęły się na południowym - wschodzie Anglii olbrzymie manewry lotnicze o niebywałych dotąd nigdzie rozmiarach. W manewrach bierze udział 950 samolotów, 15.000 lotników i 20.000 innych wojsk.

Amerykański obserwator w Pradze

Hugh Wilson dubluje misję lorda Runcimana

Dziś dalsze rozmowy z przedstawicielami Niemców sudeckich

PRAGA, 5. 8. (PAT). Do Pragi przybył ambasador amerykański w Berlinie, Hugh Wilson, który po przeprowadzeniu ankiety w Warszawie zamierza teraz badać wszechstronnie sytuację w Czechosłowacji, aby złożyć raport prezydentowi Rooseveltowi.

W kołach miarodajnych Paryża misji ambasadora Wilsona, dublującej niejako misję lorda Runcimana przypisuje się olbrzymie znaczenie, widząc w tym dowód, że już nie tylko Anglia, ale i Ameryka wykazuje dowody nadzwyczajnego zainteresowania się losem Czechosłowacji.

PRAGA, 5. 8. (PAT). Sekretariat lorda Runcimana komunikuje: Premier Hodža i minister spraw zagranicznych Krofta re-

wizytowali dziś rano lorda Runcimana, który złożył im wczoraj wizyty. Lord i lady Runciman spżyli obiad w towarzystwie prezydenta Benesa i jego małżonki. Rozmowy, prowadzone wczoraj wieczorem między współpracownikami lorda Runcimana a przedstawicielami

stronnictwa sudecko - niemieckiego, będą kontynuowane w sobotę.

Dalsze rozmowy

PRAGA, 5. 8. (PAT). Czeska agencja telegraficzna donosi, iż dzisiaj o godz. 17-tej Runciman

przyjął prezesa partii socjal-demokratycznej niemieckiej, postę Jakscha, deputowanego Tauba, i sekretarza generalnego stronnictwa Rehwalda, którzy zapowiedzieli, iż w przyszłym tygodniu przedstawiają memorandum, zawierające poglądy niemieckiej partii socjal - demokratycznej.

PRAGA, 5. 8. (PAT). Poseł Esterhazy, przedstawiciel opozycyjnych stronnictw węgierskich, przyjęty był wczoraj w zastępstwie lorda Runcimana przez p. Stopforda, który zapewnił go, iż lord Runciman odbędzie z nim rozmowę w przyszłym tygodniu: Równocześnie poseł Esterhazy wręczył memorandum węgierskich partii opozycyjnych w sprawach narodowościowych.

Henderson w Pradze

PRAGA, 5. 8. (PAT). Dziennik praski „Polednij List” zapowiada, iż ambasador W. Brytanii w Berlinie Henderson ma przyjechać do Czechosłowacji, gdzie zabawi dni kilka.

Obraził, czy został napadnięty?

Sprzeczne wersje niemieckie i czeskie w sprawie dr. Eichholza

BERLIN, 5. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że poseł partii Niemców sudeckich dr. Eichholz został na peronie dworca kolejowego pobity przez Czechów. Dr. Eichholz

znajduje się pod opieką lekarzy. PRAGA, 5. 8. (PAT). Czeska agencja telegraficzna, podając w streszczeniu wiadomość niemieckiego biura informacyjnego o pobiciu posła Niemców sudeckich dr. Eichholza, twierdzi, iż jak wynika z oficjalnego dochodzenia w rzeczywistości doszło do sprzeczki pomiędzy dr. Eichholzem a osobnikiem, który go spo-

koby miał użyć słów obraźliwych. Stwierdzono, iż nie odniósł on żadnych ran. Winny czynnego znieważenia dr. Eichholza będzie odpowiadał za zakłócenie spokoju publicznego.

Ludzie ze światłem z tyłu Guziczki-reflektorki na ubraniach

MONTREAL, 5 sierpnia. — (PAT). W czasie zebrania członków ligi przeciwdziałania wypadkom automobilowym w Montrealu jeden z obecnych członków stwierdził, że auto i inne pojazdy mają z tyłu światła, nawet rowery mają małe reflektorki, które pozwalają automobilistom zauważyć je w ciemnościach, tylko ludzie prze-

de wszystkim zaś ciemno ubrani mężczyźni, nikną w ciemnościach i padają ofiarami wypadków. W celu zaradzenia złu za proponowano wprowadzenie guziczków - reflektorków, umieszczonych z tyłu na ubraniach, co pozwoli szoferom zauważyć przechodnia nawet w najgłębszych ciemnościach.

„OFIARA, DANA ŻEBRAKOWI, NIE PRZYNOŚI KORZYŚCI SPOŁECZEŃSTWU”.

Przysięga Z. M. P.

WARSZAWA, 5. 8. (PAT) — W związku ze wzmiankami prasowymi, podającymi nieaktualny obecnie tekst przyrzeczenia Związku Młodej Polski, kierownictwo główne Z. M. P. podaje właściwe brzmienie przyrzeczenia organizacyjnego. „Przyrzekam uroczystie walczyć całym swym życiem o wielką, potężną i sprawiedliwą Polskę, służyć wiernie idei ruchu młodo-narodowe-

go. Przyrzekam gotowość żołnierskiego wysiłku i ofiary krwi na rzecz Naczelnego Wodza. Przyrzekam być bezwzględnie posłusznym rozkazom kierownika głównego Związku Młodej Polski i wyznaczonym przez niego władzom organizacyjnym. Przyrzekam być wytrwałym w służbie, przestrzegać tajemnic organizacyjnych, współkolęgom radą i pomocą zawsze służyć”.

Bojkot czasopism niemieckich ogłasza Związek M. P.

Z Torunia donoszą nam: Miejscowy oddział Z. M. P. wezwał właścicieli lokali publicznych i kiosków do bojkotu czasopism niemieckich z Trzeciej Rzeszy.

„Zarzewie” nie rokuje z bepistami

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wobec wiadomości o rokowaniach pomiędzy „Zarzewiem” a bepistami, to jest grupą „Falang” Bolesława Piaseckiego, przedstawiciele zarzewiaków z różnych środowisk twierdzą, że informacje te są bezpodstawne. Grupa „Zarzewia” oczekująca do narodowych radykałów, jest bardzo nieznaczna.

Narada polityczna w zagrodzie marszałka Sławka

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W kołach politycznych mówią, że w pierwszej połowie sierpnia w zagrodzie marszałka Sławka w Raclawicach odbędzie się narada wybitnych przedstawicieli dawnego BBWR., na której omawiana będzie taktyka podczas wyborów samorządowych w miastach i po wsiach.

Ostry atak na ziemiaństwo ze strony ludowców

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W najnowszym numerze „Gazety Grudziądzkiej”, drukowanej obecnie w Poznaniu pod kierunkiem wiceprezesa Stronnictwa Ludowego, Mikołajczyka, ukazuje się artykuł pod tytułem „Przy Tobie Panie wiernie stać będziemy”. Artykuł ten bardzo ostro atakuje ziemiaństwo polskie, zarzuca im oportunistę, słuźalczność, samolubstwo, sobkostwo, które doprowadzą do tego, że warstwa ziemiańska w Polsce skończy samobójstwem.

Habsburg przed sądem za wydanie czeków bez pokrycia

PARYŻ, 5 sierpnia. (PAT). — Przed sądem paryskim stanął dziś Franciszek Hieronim książę Habsburg lotaryński, pochodzący z prostej linii od jednego z synów z małżeństwa morganatycznego, jakie zawarł w swoim czasie ojciec cesarza Franciszka Józefa z hrabiną Brenner. Książę Franciszek Hieronim Habsburg, urodzony w r. 1906 w Indiach angielskich, stanął przed sądem pod oskarżeniem wydania czeków bez pokrycia w roku 1931 na kwotę około 5

Film o znakomitej polce Greta Garbo grać będzie Marię Curie-Skłodowską

PARYŻ, 5.8. (PAT) — „Intransigent” donosi, że Greta Garbo ma przybyć na 2 tygodnie do Paryża, by z Francji odpłynąć z powrotem do Ameryki. Greta Garbo ma po powrocie do Ameryki objąć rolę Marii Curie-Skłodowskiej w filmie, który ma obrazować życie znako-

Gen. Gumbley w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Wczoraj przybył do Warszawy z Berlina naczelny dyrektor angielskiego lotnictwa cywilne-

Odleciała, ale chyba nie wyleciała Ambasador Aleksandra Kollontaj opuściła Sztokholm i udała się do Moskwy

Sztokholm, w sierpniu. Na cichym lotnisku w Sztokholmie panował niezwykle ożywiony ruch. Na pół godziny przed przybyciem samolotu sowieckiego, kursującego na linii Sztokholm — Ryga — Wielkie Łuki — Moskwa, na lotnisko zaczęły nadjeżdżać samochody z odznakami dyplomatycznymi. — Słychać było język francuski, szwedzki, rosyjski. Wszyscy na kogoś czekają. I gdy na lotnisku ukazał się samochód z czerwoną chorągiewką, wszystkie grupki połączyły się w jedno wielkie grono, otaczające auto, z którego wysiadła niemłoda, ale elegancka dama ze śladami piękności na twarzy. Teraz wszyscy skierowali się w stronę samolotu, gotowego do odlotu. Damie wręczono bukiety kwiatów. Zaczęło się śęgać, ścisnąć ręce, składać ostatnie życzenia. Przypadkowy pasażer, odlatujący tymże samolotem, szybko

domyślił się, że dyplomaci zebrałi się z powodu odjazdu posłanki Aleksandry Kollontaj, opuszczającej Sztokholm i udającej się do Moskwy. Wystarczyło jedno spojrzenie na cały personel sowieckiego poselstwa, zebrany na lotnisku, aby upewnić się, że chyba wszystkie wieści o niełase, w jaką wpała Aleksandra Kollontaj, nie odpowiadają prawdzie. W wypadkach, gdy sowiecki dyplomata zostaje nagle wezwany do kraju, ponieważ wpadł w niełaskę, nie bywa żegnany tak uroczystie. Speaker lotniskowy, mówiący w czterech językach: po szwedzku, angielsku, francusku i niemiecku, prosi pasażerów o zajmowanie miejsc w aparacie. — Wielkim samolotem, obliczonym na 20 pasażerów, jadą tylko 3 osoby. Pasażerowie wsiadają, drzwiczki zatraskują się, śmigła kręcą się i maszyna sunie po lotnisku, po czym lekko unosi się w górę.

Pani Aleksandra Kollontaj siada przy oknie. Ubrana jest bardzo skromnie; nosi gładkie, czarne palto i czarny, słomkowy kapelusz. Jedną z najelegantszych kobiet w Sztokholmie, ubrała się skromnie, może na drogę, a może dla... Moskwy. Maszyna jest już daleko od Sztokholmu i leci teraz nad morzem. Dzień jest pogodny, widać dokładnie powierzchnię wody. Mimo jaskrawo świecącego słońca, w aeroplanie, lecącym na znacznej wysokości, jest bardzo chłodno. Pani Kollontaj otula się w palto. — Czy pani nie jest chłodno, towarzyszo Kollontaj? — zwraca się uprzejmie do posłanki, sowiecki steward. — Nie, nie specjalnie... Steward zamyka wszystkie luki, doprowadzając do samolotu świeże powietrze. W samolocie robi się cieplej. Aleksandra Kollontaj otula się szalem i pogrąża się w drzemkę.

Samolot unosi się nad Bałtykiem, zbliżając się do łotewskiego wybrzeża. Przypadkowy towarzysz podróży pani Kollontaj patrzy na drzemającą kobietę, rozmyśla nad jej barwnym życiem. ...General Domantowicz miał trzy córki. Wszystkie trzy przyłączyły się do cyganerii rewolucyjnej. Było to w 1898 roku, gdy obecna pani Kollontaj miała 26 lat. Jej rówieśnik, Ciczerin, rozpoczął w owym czasie swoją karierę w carskim ministerstwie spraw zagranicznych. Panna Domantowicz nie miała, jak inni bolszewicy, szukać sobie ładnie brzmiącego pseudonimu, w spisach rosyjskich rodzin szlacheckich. Życiowy przypadek obdarzył ją sławnym nazwiskiem: Kollontaj. Brzmiało ono arystokratycznie i było zapisane w dziejach walki polskiej szlachty o wolność narodową. Nie wyrzekła się tego nazwiska. Nosila je przez cały okres przedrewolucyjny, pod tym nazwiskiem zajęła stanowisko komisarza ludowego, nie zmieniając go na proletariackie nazwisko Dybienki, gdy została jego „rewolucyjną żoną”. Pod tym samym nazwiskiem pojechała zagranicę, w charakterze przedstawiciela dyplomatycznego ZSRR.

Będąc już posłanką, niejednokrotnie podkreślała swoje arystokratyczne pochodzenie, i uśmiechała się z zadowoleniem, gdy reporterzy akcentowali jej pochodzenie z rodziny generalskiej. Paryskie toalety, drogie perfumy, cenne futra — były niezbędną ramą dla jej kariery dyplomatycznej. I nawet teraz, wracająca do Moskwy posłanka, w wyjątkowo skromnej toalecie, nie może ukryć oznak pewnego arystokratyzmu. Drobne, delikatne rysy twarzy odróżniają ją od odprowadzających ją w Sztokholmie, sowieckich dam.

Szczałki cara w banku Ukryte jako depozyt w safesie

PARYŻ, 5 sierpnia. (PAT). — Były szef wojskowej francuskiej misji na Syberii w roku 1918 i były dowódca korpusu wojsk alianckich na Syberii, gen. Janin, ogłasza dziś w formie swoich wspomnień rewelację, że szczałki ciał cara, carowej i całej rodziny carskiej,

spalone w Ekaterynburgu, odnaleziono częściowo w Ekaterynburgu był zajęty przez wojska admirała Koleczaka. W toku specjalnych poszukiwań, prowadzonych przez komisję pod kierownictwem sędziego Sokołowa i gen. Dietricha, znaleziono je wraz z kilku

resztkami ubrań, jak sprzączka od pasa carewiczki i przywieziono z Syberii w skrzyniach, opatrzonych pieczęciami dyplomatycznymi do Francji. Obecnie znajdują się one w depozycie w safesie jednego z banków poza granicami Francji.

Dwa miliony bezrobotnych w Niemczech!

Stwierdza to oficjalnie niemiecki konsul w Toruniu

W „Nowej Rzeczypospolitej” czytamy: Jednym z najsilniejszych haśle propagandowych różnego rodzaju naszych rodzimych wielbieli „narodowego” ustroju w dzisiejszych Niemczech jest ha-

sło, że Trzecia Rzesza potrafiła całkowicie rozwiązać kwestię bezrobocia. Jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości o tym najlepiej dowiadujemy się z listu, jaki otrzymał z niemieckiego konsulatu generalnego w Toruniu robotnik, obywatel niemiecki, starający się o wyjazd do Niemiec. List ten drukuje kaszubski dwutygodnik „Kleka”, brzmiał on w tłumaczeniu dosłownie, jak następuje:

Niemiecki Konsulat Generalny TORUŃ „Jako obywatel niemiecki nie potrzebuje Pan żadnego osobnego zezwolenia Generalnego Konsulatu na przesiedlenie się do Niemiec. Przy pomocy swego, ważnego paszportu niemieckiego, w którym zostało uwidocznione policyjne odmeldowanie, może Pan każdego czasu do Niemiec przyjechać. Przed przedwczesnym przesiedleniem się do Niemiec, musi jednak Konsulat Generalny Pana z obowiązku przestrzec. Pana chyba będzie wiadomym, iż środki żywnościowe w Rzeszy są o wiele droższe, niż tutaj i że tam całe lata czeka na pracę około dwa miliony bezrobotnych i jeszcze nie udało się ich nigdzie utokować. Pan za tym nie może liczyć, iż w Rzeszy od razu pracę otrzyma; jest też wykluczonym, ażeby Panu od razu przyznano wsparcie z niemieckiej opieki społecznej, dlatego przesiadając się tam, wpadłby Pan z deszczu pod rynnę. Można tylko Panu radzić jeszcze tutaj wytrzymać, ponieważ przy tutejszych warunkach stosunkach lepiej Panu będzie przetrwać.

Z polecenia (podpis nieczytelny) Tak w świetle prawdy wyglą-

da „słodka rzeczywistość” w Trzeciej Rzeszy. Może po ujawnieniu tego dokumentu znikną z łamów niektórych pism polskich entuzjastyczne reportaże o rzekomym zlikwidowaniu bezrobocia w Niemczech.

Personalna wyższych urzędników zastrzeżone do załatwienia przez premiera Składkowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wydał wczoraj okólnik, w którym zastrzega sobie załatwienie spraw personalnych wszystkich urzędników i niższych funkcjonariuszy min-

isterstwa spraw wewnętrznych, inspektorów i podinspektorów policji, a także udzielanie urlopów wyższym urzędnikom ministerstwa i rozstrzyganie spraw odpowiedzialności służbowej wyższych urzędników.

Inżynier--samobójca wisiał 6 dni

Z Krakowa donoszą: Kierownik fabryki białoskórniczej „Krawar” w Krakowie, 30-letni inż. Henryk Feiner, powiesił się w swym mieszkaniu przy ulicy Młoty 18. Ponieważ Feiner, jako kawaler,

mieszkał samotnie, nikt samobójstwa nie zauważył. Dopiero po sześciu dniach zaniepokojeni sąsiedzi wyłamali drzwi i ujrzeli wisielca. Przyczyna samobójstwa narazie nie została wyjaśniona.

Polski lot do stratosfery Badanie szczelności gondoli

WARSZAWA, 5.8. (PAT) — W wytwórni wykańczającej gondole stratosferycznej odbyło się w dniu dzisiejszym badanie szczelności gondoli. Próba dała wyniki zadowalające. Gondola stratosfatu w pierwszym rzędzie ma za zadanie chronić załogę i aparaty naukowe przed szkodliwym działaniem ni-

skiego ciśnienia powietrza, które na zamierzonych wysokościach ma na organizm wpływ zabójczy. Dlatego też głównym warunkiem technicznym gondoli jest jej szczelność. Gondola po hermetycznym zamknięciu włazów nie przepuszcza na zewnątrz, jak wykazała próba, zawartości w niej powietrza.



Rustu Aras, minister spraw zagranicznych Turcji, bawiąc ostatnio w Paryżu, gawędził ze swymi francuskimi przyjaciółmi na przyjęciu, wydanym na jego cześć przez ambasadora tureckiego.

— Panowie znacie — powiedział — stary kawał: „Co jest silniejsze od turka? — Dwóch Turków”. Ale moim zdaniem, o wiele silniejsi, niż dwaj Turcy, są: Turcy i Francuz.

Rustu Aras zna doskonale literaturę francuską i w biurze jego w Ankarze, znajduje się na miejscu honorowym autograf słynnego pisarza Pierre Loti. Historia tego dokumentu jest dość ciekawa.

Loti jadł obiad w pewnej restauracji w Konstantynopolu i w chwili, kiedy miał płacić, spostrzegł, że nie ma przy sobie pieniędzy. Podpisał więc rachunek, który później miał wykupić u kelnera. I właśnie ten rachunek, prawdopodobnie po przejściu przez wiele rąk, dostał się w posiadanie ministra, który kazał go oprawić w ramkę.

*

Słynna powieściopisarka Colette wybierała się właśnie na wywczasie letnie, kiedy ją zawiadomiono, że córka jej mają operować. Rozpakała wtedy walizy i udała się do łóżka chorej.

Po kilku dniach weszła do pokoju pacjentki i ku swemu zdumieniu zobaczyła ją siedzącą na łóżku i zajęętą robotą ręczną. Ponieważ ręczne robótki nie były nigdy mocną stroną pani Colette, ze strachem zapytała pielęgniarkę:

— Chyba nie ma gorączki?
Ponieważ termometr nie wykazywał podwyższonej temperatury, pani Colette potrząsnęła głową ze zdziwienia i następnego dnia wyjechała na wywczasie.

*

Po śmierci swego lekarza przybocznego cesarz chiński rozkazał, aby wszyscy lekarze w stolicy do okien swych wstawili tyle płonących świec, ile pacjentów wyprawili na tamten świat. Kiedy noc zapadła, cesarz wyszedł na miasto i ze zdumieniem stwierdził, że w licznych oknach paliły się świece w wielkiej ilości. U Limaugu, lekarza bogatych handlarzy opium, było ich pięćset. U sławnego Huwanga również kilkaset. Tylko w małym domku jednej z bocznych ulic paliło się wszystkiego — 10 świec. Przed bramą domu zaś stał młody lekarz nazwiskiem Theng.

Przystąpiwszy do niego, cesarz rzekł:

— Cześć ci, błogosławiony młodzieńcze! Wśród wszystkich lekarzy mej stolicy ty jesteś wybranym. Wiedz bowiem, że przeszedłem przez całe miasto i żaden z tych kolegów nie miał tak mało nieboszczyków jak ty. Ale powiedz mi, ty wszechpotężny przeciwniku śmierci, jak to się stało, że tobie zmarło tylko 10 pacjentów, gdy wszystkim sławnym lekarzom po kilkaset?

Skloniwszy się głęboko przed monarchą, młody lekarz taką dał odpowiedź:

— Trudnię się praktyką dopiero od wczoraj!

Sen. Wiesner urzęduje jako wiceburmistrz Bielska

W Bielsku cieszyńskim objął wczoraj urządowanie jako wiceburmistrz p. sen. Wiesner. Burmistrz wyjechał na urlop, a w Bielsku jest dwóch wiceburmistrzów i jednym z nich jest p. Wiesner.

Pod dachami Paryża

Zycie francuza różni się znacznie od naszego

Paryż, w sierpniu. Nie ulega wątpliwości, że każdy Polak, przyjeżdżający po raz pierwszy do Francji, już po kilku dniach musi sobie powieścić: jak życie różni się tutaj od życia w Polsce!

Różnica jest zbyt jaskrawa, aby można było nie zauważyć jej na wstępie. Przede wszystkim inaczej odbywa się tutaj praca. Ludzie pracują może na

ogół mniej, niż w Polsce, ale za to pracują wszyscy i to bardzo intensywnie. Do zwykłego trybu życia należy naprzykład to, że **maż pracuje na mieście, a żona prowadzi sklep, zakład fryzjerski, pracownię, czy też hotel lub pensjonat.** Jeśli kobieta pracuje na mieście, to jednak sama zajmuje się gospodarstwem, gdyż służba domowa w naszym pojęciu jest tu-

taj niemal nieznaną, a w każdym razie jest ona przywilejem ludzi bardzo zamożnych.

Coprawda gospodyni francuska ma tak ułatwione zadanie, że prowadzenie gospodarstwa nie sprawia jej niemal żadnego trudu. W każdym sklepie spożywczym otrzymuje się już **ugotowane potrawy**, które należy jedynie przygrzać. Różnica w cenie między jarzyną surową,

a gotowaną jest bardzo niewielka. **Kartofle kupuje się obrane** (maszynowo!), mięso oddaje się do upieczenia w pierwszej lepszej piekarni (wypiek kosztuje 20 groszy). Czyż w tych warunkach praca gospodyni nie jest naprawdę ułatwiona? Trzeba jeszcze dodać, że mężczyźni we Francji pozbawieni są całkowicie fałszywego wstydu i zajmują się gospodarstwem narówni z kobietami. Po zakupy idzie przeważnie mężczyzna; on wynosi śmiecie, a nierzadko on też myje stąkil

Służba domowa jest tutaj zresztą niezwykle kosztowna. W domach średnio zamożnych pracuje zazwyczaj tylko „przychodnia”, w innych wypadkach **posługaczka** (femme de menage) przychodzi tylko raz na tydzień do grubszej roboty, licząc za każdą godzinę 5 franków. A stała służąca znajduje się jedynie w domach bogatych, gdzie otrzymuje ona pensję równą pensji dobrej urzędniczki, oraz stały dodatek na wino. Ale też taka pokojówka, to cała pani! Sprząta w rękawiczkach gumowych, posiada własne wizytówki, chodzi do teatru przynajmniej raz na tydzień...

Zresztą nie tylko w gospodarstwie domowym widać odmienne obyczaje. Któryś z rodaków zapytał niedawno: „Co to jest, że w tym Paryżu nigdy nie widać klepsydr, ani pogrzebów?”

Ba, pogrzeby czasami widać, ale odbywają się one w zawrotnym tempie. Karawan jest zmotoryzowany; za nim jedzie duży autobus, wiozący uczestników pogrzebu. Klepsydry nie istnieją. Rodzina rozsyła jedynie zawiadomienia o zgonie i dniu pogrzebu.

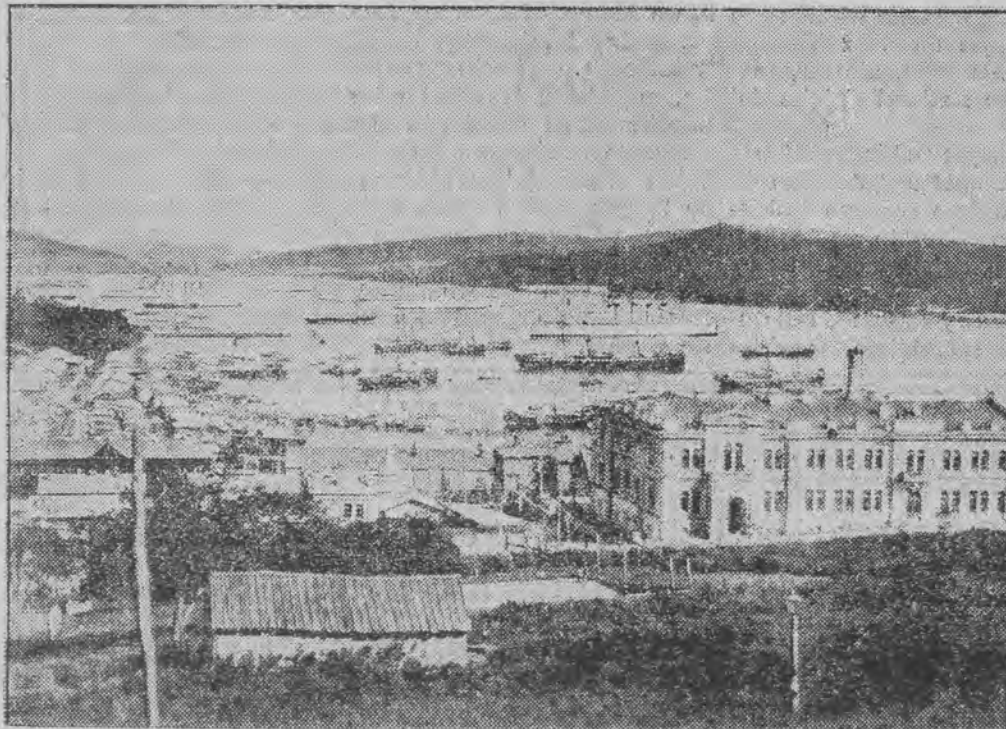
„Technika” ślubów jest także odmienna. Przed kościołem za jeżdżą duży autobus, pięknie przybrany białymi kwiatami, wsiada zań para młodych, oraz rodzina, świadkowie i drużby. Cały orszak ustawia się parami i tak wkracza do świątyni.

Niebywałe, jak na nasze pojęcia, są tutejsze stosunki adresowe. Można przez 20 lat szukać nadaremnie czyjegoś mieszkania. Biuro adresowe nie istnieje, obowiązku meldowania się nie ma, w żadnym domu nie ma spisu lokatorów, a na drzwiach nie ma tabliczki z nazwiskiem. Najwyżej inicjały lokatora umieszczone są... na słomiance. Mieszkania nie są numerowane; o bliższym adresie informuje dozorczyni domu. W swoim mieszkaniu każdy jest panem, może wyprosić nawet policję. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że kiedy policja aresztuje kogoś naprzykład w hotelu, bynajmniej nie wchodzi do pokoju. Ceka w hallu, aż dany osobnik zjeździe!

Palacze są także szczęśliwi w Paryżu, palić bowiem wolno w każdym kinie! Każdy hotel ma swoją popielniczkę, a dym tu jako... nie szkodzi projekcji! Próbowano wprowadzić zaraz po wojnie świątowej wprowadzić zakaz palenia, ale wywołało to burzę protestów. Jeden z krytyków napisał naprzykład recenzję w sposób następujący: „Nie wiem, jaki jest ten film, bo w kinie nie wolno było palić, a mając do wyboru Mary Piekford i papierosa, nie waham się... wychodzę!”

K. F.

PORT WE WŁADYWOSTOKU



Gdy się rzuci okiem na mapę, staje się jasne, że przyczyną akcji sowieckiej na granicy mandżurskiej jest cbała Rosji o Władywostok. Przy górach Szang-Feng korytarz mandżurski pomiędzy Koreą i rosyjską prowincją nadmorską Ussuri dochozi aż do samego morza, a pas ziem rosyjskiej, łączący zatokę Possjet z Rosją, ma w niektórych miejscach zaledwie 12 km. szerokości, — a więc pod względem militarnym jest nie do utrzymania; dotyczy to również samego Władywostoku, który jako port ma dla Rosji olbrzymie znaczenie.

Henlein popsuł sezon w uzdrowiskach czeskosłowackich

PRAGA, 5 sierpnia. (Centropress). W bieżącym sezonie zanotowały zachodnio-czeskie uzdrowiska, jak np. Karlowe Wary, Marianskie Lázně wielki spadek liczby kuracjuszy. „Bäderzeitung” donosi, że hotele i domy uzdrowiskowe w Karlsbadzie udzieliły gościnę w pierwszym półroczu 1938 roku tylko 5.871 kuracjom, tak, że nie mogą z tego pokryć nawet bieżących wydatków (należy zaznaczyć, że sezon w powyższych uzdrowiskach jest całoroczny). Jeden naprzykład hotel musiał wymówić prawie cały swój personel. W takim samym położeniu znajduje się drugie świątyniowe uzdrowisko, Marianskie Lázně. Przebywało tam 1 sierpnia roku ubiegłego

22.155 kuracjuszy; 1 sierpnia roku bieżącego naliczono tylko 7.441 kuracjuszy. Przeciwny spadek liczby kuracjuszy wynosi więc blisko 70 procent.

Ten spadek tłumaczy się głównie działalnością henleinowców, którzy wykorzystują uzdrowiska dla swoich imprez partyjnych (w Karlowych Warych odbył się zjazd partii Niemców sudeckich). Występują w swoich mundurach podług wzoru niemieckiego, wykrzykują swoje hasła itd. itd. Kuracjusze, którzy przyjechali się leczyć, względnie wypocząć, a którzy przy tym nie zawsze są zwolennikami „światopoglądu” henleinowskiego nie są naturalnie zadowoleni z takiego wido-

wiska. Niemiecka ludność Karlowych Warów, Marianskich Lázn i innych uzdrowisk ma więc tylko mementem henleinowskim do zawdzięczenia fatalny stan gospodarczy tych uzdrowisk.

Rzadki fenomen Ciemno-czerwony kolor wody

TRIEST, 5.8. (PAT) — Sensacje wśród turystów włoskich i cudzoziemskich wywołał dziwny fenomen, który nagle zdarzył się na alpejskim jeziorze Tovel, którego woda nagle zabarwiła się na kolor ciemno-czerwony. Rzadki ten fenomen został spowodowany prawdopodobnie przez algi słodkowodne (glendinium). Grupa uczonych z muzeum historii naturalnej wyjechała, aby na miejscu zbadać to dziwne zjawisko.

Łotwa boi się konkurencji Ordonki

W Rydze i Dźwińsku miały się odbyć w połowie bm. cztery gościnne występy znanej pieśniarki polskiej — Hanki Ordonówny, która bawiąc na Łotwie przed półtora rokiem, cieszyła się wielkim powodzeniem.

Władze łotewskie odmówiły obecnie wizy wjazdowej artystce, motywując decyzję tym, że Hanka Ordonówna reprezentuje sztukę kabaretową, która ma dostateczną liczbę przedstawicieli wśród artystów łotewskich.

Wykapany po śmierci w winie Niezwykłe życzenie perskiego poety

Jak donoszą z Teheranu, misja archeologiczna „Metropolitan Museum” w N. Jorku prowadzi obecnie w Iranie prace wykopaliskowe. Misja twierdzi, że odnalazła w Niszapur, dawnej stolicy Seldżuków, obecnie małym miasteczku, położonym na szlaku karawanowym Meshed — Teheran, i liczącym około 10 tys. ludności, dom, w którym mieszkał jeden z najznakomitszych poetów perskich Omar Chajjam, autor znanych w świecie całym poezji „Rubajjat” („czterowierszy”). Jak wiadomo, Omar, który żył w początkach XII wieku, był nie tylko poetą, lecz i najznakomitszym swego czasu matematykiem i astronomem: on to

ulożył obecny kalendarz perski. Opiewał on w swych sześciuset czterowierszach miłość, wino, różę, muzykę i taniec. Wiersze jego budziły zgorznienie wśród wierzących do tego stopnia, że musiał on ukrywać, że jest ich autorem.

Zyczeniem Omara Chajjama było być wykapanym po śmierci w winie i pochowanym, będąc owiniętym w liście winorośli, w ogrodzie pełnym róż i owoców, pod krzakiem winogron.

Archeologowie amerykańscy odkopali w Niszapurze dom pełen ozdobnych dzbanów do wina. Z tego powodu amerykańscy przypuszczają, że dom ten należał do piewcy wina.



NIEPOROZUMIENIE.

- Uciekamy więc dziś o 8 ej?
- Ja nie mogę.
- Dlaczego?
- Bo jestem dozorcą.

Opieka nad dzieckiem jest niedostateczna

Wzrasta przestępczość, mnożą się samobójstwa młodocianych

W dniach 2 — 4 października r. b. ma się odbyć w Warszawie „Kongres Dziecka”, połączony z wystawą. — Obrady kongresu, a jeszcze bardziej przekonująca wymowa pokazana na wystawie, powinny poruszyć opinię troską o los naszego młodego pokolenia, przyczynić się do uświadomienia szerokiej warstwy ludności w sprawie metod pielęgnowania i wychowania dzieci.

Potrzeba podjęcia wielkiej akcji w celu poprawy doli dziecka w Polsce i zapewnienia mu

odpowiednich warunków rozwoju oraz kształcenia umysłu i charakteru znajduje naogół duże zrozumienie i chętnie poparcie.

Posiadamy w Polsce około 12 milionów dzieci do lat 14, co stanowi trzecią część ludności. Przyrost naturalny był do niedawna bardzo duży, liczba urodzin żywych dochodziła do 950 tysięcy rocznie. Obecnie obserwujemy już znaczny spadek przyrostu. Czwarta część dzieci w Polsce umiera w ciągu pierwszych 14 lat życia, z

czego największa umieralność do lat 4-tych.

Nie jest więc na ogół dobrze. Uderza szybki wzrost przestępczości. W roku 1935 skazano wyrokiem sądowym 23 tysiące nieletnich. W następnym liczba ta podniosła się już do 26 tysięcy.

W roku 1937 zanotowano 28 wypadków samobójstw dzieci od 10 do 14 lat.

Z tego widać, że nasza opieka nad młodym pokoleniem jest niedostateczna. Duże siłki robi ministerstwo opieki

społecznej, które otacza przy pomocy społeczeństwa opieką całkowitą 50 tysięcy sierot, nie licząc setek tysięcy dzieci, korzystających z kolonii i półkolonii, dziecińców, dożywiania itd. Podobnie rzecz się ma z samorządami.

Rodzina nie spełnia należycie swych zadań. W takich warunkach konieczne jest powołanie całego społeczeństwa do akcji wyłożonej w kierunku poprawienia doli dziecka. — Kongres ma wskazać, co i jak należy robić.

Idea kongresu przedstawi w sposób plastyczny wystawa, która będzie dostępna dla szerokiej warstwy ludności. Przed kongresem ukaże się broszura p. t. „Dola i niedola naszych dzieci”. W szeregu zdjęć fotograficznych zilustruje ona zarówno jasne, jak i ciemne strony życia najmłodszego pokolenia w Polsce.

Protoktorat nad kongresem objął raczył pan Prezydent Rzeczypospolitej. Powołano komitet honorowy w składzie pp. Marszałkowej Al. Piłsudskiej, Prezydentowej M. Mościckiej, premiera gen. Sławoja - Składkowskiego, ministra opieki społecznej M. Zyndram - Kościalkowskiego, ministra wyzn. relig. i op. p. prof. W. Świątosławskiego. Do komitetu wchodzi delegacja 100 przeszło organizacji społecznych, działaczy na polu wychowania i opieki nad dzieckiem, przedstawiciele duchowieństwa, kół rodzicielskich, świata lekarskiego, nauczycielstwa, sfer gospodarczych itd.

Udział w kongresie weźmie około 2 tysięcy osób z całej Polski. Przypuszczać należy, że przybędą również przedstawiciele ludności polskiej z zagranicy.

Na kongres wyjedzie z Łodzi delegacja, składająca się z 24 przedstawicieli władz i różnych instytucji opiekuńczych. (Rf.)

Ubodzy chorzy wysyłani będą przez gminę do sanatoriów

Jak nas informują, prezes gminy żydowskiej, poseł Minberg, w towarzystwie sekretarza gminy, p. Nadla, przeprowadził przed kilkoma dniami pertraktacje z niektórymi sanatoriami w Ciechocinku i Otwocku w sprawie wysyłania na kurację biednych chorych z naszego miasta.

W wyniku tych rokowań, w sierpniu i wrześniu wyjechać ma na koszt gminy na kurację kilkudziesięciu chorych.

Niezależnie od tego, gmina będzie wysyłała chorych także jesienią i zimą.

Nowa kreacja Joan Crawford!

Śpiewaczka z Tawerny, młoda i przystojna, poznaje arystokratycznego ekscentryka, któremu wpada do głowy fantazja uczynienia tej dziewczyny damą na dwa tygodnie...

Takie jest założenie najnowsze filmu Joan Crawford pod tytułem „Dama na dwa tygodnie”. Film ten oparty jest na słynnej sztuce Molnara „Dziewczę z Triestu”. Przeróbka filmowa w rekordowej obsadzie Joan Crawford, Franchot Tone, Robert Young — stała się w Ameryce największym sukcesem Joan Crawford.

W Europie, ze względu na temat, grę i obsadę (realizowała ją dyna w Hollywood kobieta — Dorota Arzner) film stał się sensacją na wielką skalę.

„Dama na dwa tygodnie” ujrzymy już dziś w kinie „Casino”.

Partie szykują się do wyborów

Pierwsze wiece zorganizują Stronnictwo Narodowe i P. P. S.

Donosiliśmy niedawno, że wobec uchwalenia przez izby ustawodawcze nowej ustawy o ordynacji wyborczej do samorządów, w kołach politycznych naszego miasta spodziewają się, że restrykt p. wojewody Józewskiego, rozpisyjący wybory do rady miejskiej w Łodzi, zostanie ogłoszony w połowie września. Wybory samorządowe odbyłyby się wobec tego w połowie grudnia roku bież.

Rzecz jasna, że okoliczność ta spowodowała już teraz pewne ożywienie na terenie stronnictw

politycznych, działających w Łodzi. Partie te zmuszone są rozpocząć kampanię wyborczą wyjątkowo wcześnie.

Wiadomo już np., że OKR PPS postanowiła zorganizować we wrześniu szereg zebrań publicznych, celem powzięcia protestacyjnych uchwał przeciwko nowej ordynacji, przekreślającej, zdaniem opozycji, w wielu punktach postulaty demokracji.

Obecnie, jak nas informują, również endecja łódzka omawia w ogólnym zarysie przyszłą kampanię.

Jak slychać, Str. Narodowe w Łodzi już jutro, na wiecach swych p. n. „Stronnictwo Narodowe w ogniu walki” poruszy szereg spraw, związanych z wyborami.

Wiece endeckie odbędą się w sali śpiewaków (11 Listopada 21) oraz w lokalu Str. Narodowe przy ul. Tuszyńskiej 17.

Na wiecach przemawiać będą: delegat centrali, Niebudek, prezes organizacji powiatowej, Jędrzejczak oraz b. radny miejski, Kozuchowski. (g)

Inspekcja inwestycji drogowych

Łódź prosi o dalszą pomoc kredytową na roboty

W dniu wczorajszym na terenie naszego miasta przeprowadzona została wielka inspekcja robót inwestycyjno - drogowych prowadzonych przez władze samorządowe.

W inspekcji, jak nas informują, brali udział: pp. zastępca dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, kierownik robót wojewódzkiego biura R. P.,

wiceprezydent miasta, Kozłowski, oraz kierownik oddziału drogowego wydziału technicznego magistratu, inż. Lipski.

Inspekcją zostały objęte ulice: Sienkiewicza, Piotrkowska, Pabianicka, Karpia, Literacka i 10 Lutego. Roboty na tych arteriach prowadzone są przez miasto z kredytów Funduszu Pracy. Inspekcja wykazała, że są one

prosząc o dalszą pomoc kredytową.

Przy sposobności zwiedzania poszczególnych odcinków robót, przedstawiciele zarządu miejskiego zwracali uwagę reprezentantom Funduszu Pracy na potrzeby finansowe, niezbędne dla kontynuowania robót, prosząc o dalszą pomoc kredytową.

Zabotyński bawił w Łodzi

w związku z niedzielnym zjazdem NOS

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym bawił w Łodzi prezydent Nowej Organizacji Sjonistycznej, Włodzimierz Zabotyński.

Odbył on poufną naradę z prezydium miejscowej N. O. S. na temat, objęte porządkiem dziennym okręgowego zjazdu tej organizacji, który to zjazd zwołany został do naszego miasta na nadchodzącą niedzielę, dnia 7 sierpnia r. b. do

Filharmonii.

Po konferencji, p. Zabotyński opuścił Łódź.

Według uzyskanych przez nas informacji, na zjeździe rewizyjnym poruszone będą m. in. zagadnienia emigracyjne, sprawa podziału Palestyny oraz kwestia ustosunkowania się ludności palestyńskiej do objawów zaostrzonego teroru arabskiego.

Samochód wpadł do rowu

Kierowca ciężko ranny, jego córka — lżej

Na szosie przy osadzie Lututów, pow. wieluńskiego uległ katastrofie samochód, należący do firmy Browary w Sieradzu, prowadzony przez szofera 53-letniego Bolesława Szczepaniaka.

Szczepaniak powracał po odwiezieniu ładunku piwa. Gdy znalazł się w pobliżu Lututowa, nadjechał wozem jakiś wieśniak. Młody koń spłoszył się. Pragnąc uniknąć kata-

strofy, Szczepaniak skręcił raptownie, wskutek czego samochód w pełnym pędzie wpadł do rowu, ulegając rozbiciu.

Szczepaniak doznał przebiecia brzucha i uszkodzenia kiszki odłamkami szkła. W stanie groźnym odwieziony został do szpitala. Jadąca z nim jego córka odniosła lżejsze obrażenia.

KINO Tragedia 15-letniej dziewczyny, którą opisał głód miłości

„PALACE” PIĘTNASTOLATKA z PORANKI 80 gr. Na wiecz. seanse od 1.09 zł.

Wielki sukces! W r. gt. nowa gwiazda **BONITA GRANVILLE** Ceny od

NOWA ORGANIZACJA SJONISTYCZNA w ŁODZI. • Sala Filharmonii tel. 213-84

Wtorek, dn. 9 bm. o godz. 9 wiecz. punkt. Przemawia Prezydent Nowej Organizacji Sjonistycznej

Włodzimierz Zabotyński

BILETY DO NABYCIA W KASIE FILHARMONII

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastrowej, Lagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej, Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, M. Rozenbluma, Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 94, L. Czyńskiego, Rokicińska 53, E. Zakrzewskiego i Ska, Kątna 54, I. Sinięckiej, Rzgowska 59.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE ZAMKNIĘTE. — Wydział oświaty i kultury komunikuje, że wobec zmniejszenia się frekwencji w miesiącach wakacyjnych i równoczesnego zaabsorbowania personelu muzeum pracami terenowymi — muzeum etnograficzne zostaje zamknięte na przeciąg sierpnia r. b.

SLUŻBA SAMOCHODÓW MIEJSKICH. — Jak donosiliśmy, miasto rozporządza autami osobowymi, autosanitarkami, autopolewaczkami i półciężarówkami. Wszystkie maszyny razem przejechały ogółem 273.159 kilometrów, zużywając 61.922 litry benzyny.

STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ WYŻSZYCH. — W roku szkolnym 1937-38 prócz wypłaconych 27 stypendiów dla młodzieży szkół akademickich — zarząd miejski w Łodzi utworzy 2 stypendia im. gen. Orlicz-Dreszera dla uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Magistrat już opracowuje preliminarz budżetowy na rok 1939-40

Informują nas, że zarząd miejski w Łodzi przystąpił do prac nad zamierzeniami skarbowymi na rok 1939-40. Zamierzenia te obejmują: wykonanie budżetu za rok 1937-38, budżet na rok 1938-39 i preliminarz budżetowy na rok 1939-40.

Zegar na Pl. Wolności od kilku dni źle funkcjonuje

Czytelnicy „Głosu Porannego” proszą nas o zwrócenie uwagi kompetentnych czynników, że od kilku dni zegar na ratuszu na Pl. Wolności źle funkcjonuje. I tak np. onegdaj, w godzinach popołudniowych, zegar wskazywał godzinę 10.45, a następnego dnia rano wskazówka stała na „siódemce”, podczas gdy była już godzina 10.

Wprawdzie tego samego dnia naprawiono uszkodzenie, ale na leżałoby wyrazić życzenie, aby mechanizm zegara był częściej i pieczołowiciej kontrolowany, tym bardziej, że w całym prawie mieście usunięto publiczne zegary.

Capitol

PO GRUNTOWNYM REMONCIE — DZIŚ PREMIERA!

Frapujący film o awanturniczej, pełnej romantyzmu przygodzie jednego z największych uwodzicieli Wielkiego Garricka p. t.

Przygoda pod Paryżem

Reż. MERVYN LE ROY.

W rolach głównych:

Olivia de Havilland i Brien Aherne

Nadprogram:
Tygodnik oraz kronika
P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

DOKTOR KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na ul. Przejazd 17 GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

SANATORIUM

(w sosnowym lesie)
w CHEŁMACH pod ZGIERZEM dla cierpiących na: ASTMĘ, CHOROBY SERCA I NACZYŃ stany wyczerpania i rekonwalescentów Stała opieka lekarska. Wszelkie zabiegi. Fizykalno-elektro-terapia. Gimnastyka oddechowa. INHALATORIUM I KAMERA PRZECIWAŚTWOWA. Wiadomość tel. 122-60 i 127-81

Dr. med.
Paulina Lewi
specjalista chorób kobiecych i akuszerki
Śródmiejska 28
telefon 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr. **Herman Makower**
Choroby wewnętrzne
Zachodnia 57, Tel. 119-19
powrócił

Dr. STANISŁAW JUSTMAN
NEUROLOG
przyjmuje czasowo od 4—6
Piramowicza 15, fr. II p.
Tel. 138-99, 138-35

DR. MED.
I. Gajst
Zgierska 40, tel. 119-45
przyjmuje od 12—1 i od 6—7
powrócił

Do akt Nr. Km 1683 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Wólcząńskiej 125 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: tokarni i piły tarczowej mechanicznej oszacowanych na łączną sumę zł. 570.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 26 lipca 1938 r.
Komornik: w/z L. Naborowski
Sprawa Adw. Stefana Ciemnińskiego p-ko f. „Roman Franc” Spadk.

Najmilej i najweselsiej spędzisz czas tylko w Ogródku „KOMETA” Łódź, Kopernika 46
Restauracji — Tel. 162-60
Pierwszorzędna kuchnia — Orkiestra.

NIEMA PEWNIJSZYCH

JAK  TYLKO ORYGINALNE „OLLA” GUM.

Ogłoszenia drobne

Różne

REMONTUJĄC mieszkania, pamiętajcie uszczelniać okna i drzwi systemem A. Frydzenzona. Chroni latem od kurzu, zimą od wiatru. Ceny w sierpniu niższe o 30 procent. Dzwonić 265-28, Piotrkowska 7. 6557-4

ZAGUBIONE zostały następujące weksle: 1. Na zł. 100, płatny w dn. 14. 8. 1938 r., wystawca: S. Hecht, na zlecenie L. Cweygenberga w Łodzi; 2. Weksel in blanco na zł. 200, wystawca: L. Kuszner, Wasiliszki koło Lidy. Znalazca zechce zwrócić do ekspedycji „Expedit”, Piotrkowska 58 za wynagrodzeniem. Weksle powyższe unieważniam. 6571-2

Uzdrowiska

PEŁNO KOMFORTOWY pensjonat z bieżącą zimną i gorącą wodą „Hanka” Hanny Feikindowej. Śródbierów, Aleja Róż, telefon Otwock 52-69. 6478-8

GŁÓWNO — w pensjonacie dla dzieci i młodzieży Marii Szefnerowej. Główno, ul. Limańskich 20, jest kilka wolnych miejsc. 6571-2

jesli mydło — to „TRÓJKA”

Lokale

DO WYNAJĘCIA 5 lub 6 pokojowe mieszkanie z wygodami, front 3 piętro ul. Andrzejka 7. Wiadomość na miejscu. 536-3

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, z centralnym ogrzewaniem lub bez przy ul. Trębackiej 18 (naprzeciw parku Staszica). Informacje Tel. 260-78 tylko od 8—10 wiecz. 284-3

KUPIEC z kapitałem 20 000 przystąpi do dobrze zaprowadzonego interesu. Oferty kierować pod „Kupiec”. 3300-2

DR. MED.
H. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Wyborowe LODY

porcja 35 groszy
wiaz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zł. 1.10 z obsługą.
poleca
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87

Do akt. Nr. Km. 1641 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1938 roku o g. 13 w Łodzi, przy ul. Podleśnej 18 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina i szafy-biblioteki oszacowanych na łączną sumę zł. 560.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 20.7. 1938 r.

Do akt. Nr. Km. 1665 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1938 r. o godz. 15 w Łodzi przy ul. Karolewskiej 41 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 10 warsztatów stolarskich, krajsegi, prasy do klejenia i prasowania, maszyny-heblarki oszacowanych na łączną sumę zł. 1440.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 23.7. 1938 r.

Do akt. Nr. Km. 1425-38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-ciego Ludwik Hollas, zamieszkały w Łodzi Aleja 1-go Maja 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 120 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3-ch ubrań męskich, radioodbiornika oraz urządzenia pokoju stołowego, a składającego się: z kredensu, stołu owalnego, 5 krzesel i fotel wyścielany skórą, zegara szafkowego oszacowanych na łączną sumę zł. 1075.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 23 lipca 1938 r.
Komornik: (—) L. HOLLAS

Posady

CZELADNIK (oprawy obrazów i szklarz budowlany) izr., sierota, lat 24, poszukuje i prosi o jakokolwiek pracę za h. skromnym wynagrodzeniem. Pisze po polsku i niemiecku. Referencje. Lask. zgłoszenia sub „Rzetelność”. 3289-3

Kupno i sprzedaż.

OKAZYJNIE do sprzedania 2-piętowa spanrama na szpilki firmy Gruszwicz. Oferty sub „Spanrama”. 3222-3

Przetarg.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłosiła w Monitorze Polskim z dnia 4 sierpnia r. Nr. 176 przetarg na instalację centralnego ogrzewania i kanalizacji w dwóch pawilonach Sanatorium w Tuszyńku pod Tuszymem pow. łódzkiego.
Szczegółowych informacji udziela Wydział Administracyjny - Gospodarczy Ubezpieczalni, ul. Wólcząńska Nr. 225 w Łodzi.
Termin składania ofert wyznacza się do 16 sierpnia 1938 r., godz. 14-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
K. Lewkowicz
Śródmiejska 16, tel. 233-08
POWRÓCIŁ
Dyżur całą noc

Przez od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA

DLA DOROŚLYCH ZE ZN. FARR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE: KATARZE

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 pp. w niedziele i święta od 9—12 w

Dr. J. Weller
Piotrkowska 225
Telefon 149-01
powrócił

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje: od 3—5 i od 6—7½ w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Do akt. Nr. XV Km. 1588 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go Zygmunt Dzieran zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kpt. pilota Żwirki 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1938 roku o g. 12 w Łodzi przy ul. Kątnej 5, u Kurta Günthera i Emila Günthera odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: tłoczni mechanicznej do wyrabiania pudełek oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—
które można oglądać w dniu licytacji - w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 25.7. 1938 r.

Do akt. Nr. Km 189-38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 17-go Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Nawrot pod nr. 88 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mechanicznego urządzenia do fabrykacji wody sodowej, wagi dziesiętnej, pieca szamotowego, warsztatu ślusarskiego, lodow ni drewn., 133 balonów miedzianych z kranami, 4 koni roboczych, 6 urządzeń, maszyny do pisania i mebli biurowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3036.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 4 sierpnia 1938 r.
w/z komornika: (—) St. Stopeżyński
Sprawa Gustawa Pohla p-ko Leonowi Juraszkowi.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60 za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): l-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.